Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 32 (2021)

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2021.32.145-163

Hipokryzja jako narzędzie spajania społeczeństw – myśl Mandeville'a w myśli współczesnej

Agnieszka Droś
https://orcid.org/0000-0002-6310-5788

Pomimo niechlubnej reputacji hipokryzji, niektórzy badacze zwracają uwagę na to, że ma ona pozytywne strony. Służy jednoczeniu członków społeczeństwa o zróżnicowanych poglądach, wskazuje na aktualność i potrzebę wartości, a nawet uważa się ją za swego rodzaju cnotę w specyficznie pojętej etyce politycznej. Na udział hipokryzji w przetrwaniu społeczeństwa wskazywał również Bernard Mandeville, który poszedł śladami Françoisa de La Rochefoucaulda. W Mandeville'owskiej myśli obłuda obok innych przywar nie podlega jednoznacznej ocenie. Hipokryzja jest destruktywna jeśli szkodzi społeczeństwu, jeśli jednak jest odpowiednio wykorzystana, może okazać się doskonałym narzędziem w tworzeniu harmonijnej społeczności. W artykule przedstawiam poglądy Bernarda Mandeville'a na hipokryzję w powiązaniu z opiniami badaczy współczesnych. Wykazuję, że poglądy Mandeville'a na obłudę zawierają się w znanym pozornym paradoksie, zamieszczonym w podtytule *Bajki o pszczołach* – „prywatne przywary, korzyści publiczne". Przedstawiam też ich ważność w kontekście współczesnych badań psychologii moralności.

Słowa kluczowe: Bernard Mandeville, *Bajka o pszczołach*, hipokryzja, cnota moralna, występek, społeczeństwo

Współczesne badania dostarczają wiele informacji o przyczynach niespójności ocen moralnych. Zauważa się, że na nasze oceny wpływa m.in. środowisko,

AGNIESZKA DROŚ, mgr filozofii, mgr filologii polskiej, doktorantka filozofii na Uniwersytecie Zielonogórskim; adres do korespondencji: al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: agnieszka.dros@gmail.com

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

stopień bliskości czy zaufania do innych osób. Jednocześnie coraz głośniej i odważniej mówi się o pozytywnych stronach jednej z tych niespójności, co w poprzednich stuleciach uważane było za przejaw niemoralności. Dzisiejsza technika sprawia, że bycie hipokrytą stało się łatwiejsze dzięki dostępowi do kanałów, które mogą przekazywać nieprawdę. Obłudę nieustannie się zauważa, wytka się ją i się o nią oskarża. Fakt ten nie wpływa jednak na zminimalizowanie jej obecności. Przeciwnie, dostęp do różnych dróg informacyjnych i social mediów sprawa, że można odnieść wrażenie, że hipokrytów jest coraz więcej.

Obłudników przedstawia się w literaturze jako osoby najbardziej zasługujące na pogardę, a hipokryzja niekiedy „jest jedynym niewybaczalnym grzechem zwłaszcza w oczach tych, którzy potrafią zlekceważyć i wytłumaczyć prawie każdą inną przywarę, nawet okrucieństwo”[1]. Mirosław Karwat nazwał postępowanie hipokryty podobnym „do taktyki uwodziciela, który musi najpierw chwalić i czcić, aby mógł nadużyć i porzucić”[2]. Hipokryzja podkopuje wartości, ale odwraca się również przeciwko samemu hipokrycie, który, ponieważ musi identyfikować się z odtwarzaną przez siebie postacią, pada jej ofiarą[3]. Oskarżanie o hipokryzję jest wygodną metodą prowadzenia walk między politykami, a każda demaskacja niesie ze sobą powstawanie coraz większej nieprawdy[4].

Niektórzy badacze zwracają jednak uwagę na pozytywne strony hipokryzji. Zauważają, że służy ona jednoczeniu członków społeczeństwa o zróżnicowanych poglądach i wskazuje na aktualność i potrzebę wartości. Widzą w niej również swego rodzaju cnotę w specyficznie pojętej etyce politycznej. Na udział hipokryzji w przetrwaniu społeczeństwa wskazywał Barnard Mandeville, który poszedł śladami Françoisa de La Rochefoucaulda. W Mandeville’owskiej myśli obłuda obok innych przywar nie podlega jednoznacznej ocenie: „W moralności jest tak jak w naturze: nie ma w istotach ludzkich nic tak doskonale dobrego, żeby nie mogło

[1] Judith N. Shklar, *Zwyczajne przywary*, tłum. Marcin Król (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, 1997), 58.

[2] Mirosław Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji”, w: *Metafory polityki*, t. 2, red. Bohdan Kaczmarek (Warszawa: Elipsa, 2003), 294.

[3] Karolina Śledzińska, „Hipokryzja i narracja symboliczna w polityce”, *Seminare. Poszukiwania naukowe* 2012, nr 32: 115.

[4] Shklar, *Zwyczajne przywary*, 80.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

komuś w społeczeństwie zaszkodzić, ani też nic tak całkowicie złego, żeby nie mogło okazać się pożyteczne dla jakowejś cząstki stworzenia”[5]. Hipokryzja działa destrukcyjnie, jeśli szkodzi społeczeństwu. Jeżeli jednak jest odpowiednio wykorzystana, może okazać się doskonałym narzędziem w tworzeniu harmonijnej społeczności.

Niespójność osądów moralnych

Na niespójność działań moralnych wpływają relacje z innymi i przestrzeń społeczna, w której żyjemy. Nasze oceny zależne są od stosunku do osób, które oceniamy, skłonni bowiem jesteśmy traktować lepiej bliskich niż tych, których nie znamy lub nie lubimy. Udział przestrzeni społecznej można pokazać na przykładzie działalności gospodarczej. Często słyszy się opinię, że w biznesie nie można pozwolić siebie na przestrzeganie norm etycznych, ponieważ to się nie opłaca. Bywa, że nie jest uważane za naganne przekazywanie nieprawdziwych informacji o produkcie lub sponsorowanie lekarzom wyjazdów naukowych w egzotyczne miejsca. W tego typu sytuacjach człowiek często usprawiedliwia samego siebie poprzez bagatelizowanie lub zaprzeczanie negatywnym konsekwencjom swoich działań (usprawiedliwianie wewnętrzne) lub szuka zewnętrznych przyczyn do wyjaśniania własnych działań (usprawiedliwianie zewnętrzne)[6]. Na różnice w ocenach moralnych zwracała uwagę Maria Ossowska, która zauważyła, że ludzie tworzą łagodniejsze osądy moralne w stosunku do bliskich niż wobec samych siebie, natomiast wyrzucają sobie przykrości zrobione nieumyślnie i bagatelizują złośliwości zrobione celowo[7]. Autorka, odwołując się do przykładu wrażliwości na krzywdę, pokazując, że samo poczucie moralne nie jest jednorodne. Krzywda rozkłada się na cierpienie i niesprawiedliwość, na które reagują dobroć i poczucie sprawiedliwości. Obie dyspozycje bywają jednak często w konflikcie i nie sprowadzają się do wspólnego pnia genealogicznego pod względem psychologicznym.

[5] Bernard Mandeville, *Bajka o pszczołach*, tłum. Agnieszka Glinczanka (Warszawa: PWN, 1957), 398.

[6] Szerzej: Piotr O. Żylicz, *Psychologia moralności. Wybrane zagadnienia* (Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, 2010), 83–109.

[7] Maria Ossowska, *Motywy postępowania* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1958), 289.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

O poczuciu moralnym można mówić również w kontekście perwersji moralnej, a nawet o jego braku[8].

Jak zauważa Lech Ostasz, wartościowanie i ocenianie zawsze są związane z niepewnością, domniemywaniem i wierzeniem. Jeśli dochodzi do zacierania się tożsamości wartości podczas jednoczesnego podtrzymywania wyobrażeń, przedstawień i nastawień wobec nich, następuje atrapizacja wartości. Atrapizowane wartości są wartościami pozornymi, utrudniają ponowne i odświeżone wartościowanie i zawężają pojawiające się przed człowiekiem możliwości[9]. Jedną z takich atrap jest hipokryzja.

Definicja pojęcia

Hipokryzja [łac. *hypocrisis* „naśladowanie kogoś, gra sceniczna"] to postawa osoby, która ukrywa swoje prawdziwe myśli i uczucia, aby zaprezentować się w lepszym świetle. *Wielki Słownik Języka Polskiego* podaje dwulicowość i obłudę jako synonimy, nieszczerość natomiast – jako pojęcie nadrzędne i szersze w stosunku do hipokryzji[10]. Potraktowanie nieszczerości jako hiperonimu jest uzasadnione, ponieważ „obłuda zawsze jest nieszczerością; ale nie każda nieszczerość jest aż obłudą"[11]. W analizach tego zjawiska zwraca się uwagę na samozakłamanie[12], patetyczną i monumentalną pozę, sugerującą przyzwoitość, nieskalaność, wzniosłość, niezłomność postaw[13]. Autorzy podkreślają również chęć lepszego pokazania się, aby osiągnąć zamierzony cel: „nie jest hipokryzją samo maskowanie swoich przekonań i uczuć, odgrywa tu bowiem jeszcze

[8] Tamże, 254–258.

[9] Lech Ostasz, *Czym są wartości? Zarys aksjologii* (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2009), 97–102.

[10] „Hipokryzja", w: *Wielki Słownik Języka Polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/1743/hipokryzja (dostęp: 01.11.2021).

[11] Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji", 293.

[12] Daniel Statman twierdzi, że hipokryzja zazwyczaj wiąże się z samooszukiwaniem lub do niego prowadzi i dlatego trudno jest znaleźć prawdziwych hipokrytów. Szerzej o relacji obu pojęć: Daniel Statman, „Hypocrisy and self-deception", *Philosophical Psychology* 10, nr 1 (1997): 57–75.

[13] Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji", 293.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

rolę intencja ukazania się w korzystnym świetle, by na tym coś zyskać"[14]. Mówi się o niej jako o grze pozorów, której nie wystarcza „bilans na zero"[15]. W rozważaniach nad hipokryzją kładzie się nacisk na różne aspekty. Wśród nich zwraca się uwagę na niezasłużony szacunek, jaki otrzymują hipokryci. Bazując na takiej podstawie, można nazwać hipokrytą tego, kto poprzez niezgodność deklaracji i czynów poddał w wątpliwość swoje roszczenia do bycia autorytetem moralnym[16]. Można również mówić o hipokryzji w odniesieniu do możliwości utraty prawa do obwiniania. Bycie obłudnikiem podważa prawo do obciążania odpowiedzialnością innych za przewinienie, którego dopuścił się hipokryta, ponieważ odrzucił on bezstronność moralności, a w konsekwencji równość osób w odniesieniu do obwiniania o to konkretne naruszenie (Jeżeli R jest obłudny w odniesieniu do winy za naruszenie N, wówczas R traci prawo do obwiniania S za naruszenie N)[17].

Wśród źródeł hipokryzji badacze wymieniają czynniki psychologiczne i społeczne. Zwraca się uwagę na odmienność świata zwierzęcego i ludzkiego, podkreślając dwoistość tego drugiego i przeciwstawność zewu natury i nakazów kultury. Stając przed dylematem wyboru między dobrem własnym a dobrem ogółu, spokojne życie w społeczeństwie często osiąga się kosztem niespójności postaw. Potrzeba hipokryzji powstaje przez istnienie potrójnego konfliktu: między wartościami a interesami, między zasadami a własną korzyścią i wygodą, między dobrem wspólnym a partykularnym[18]. Ma to miejsce częściej w sytuacjach, kiedy

---

[14] Maria Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji* (Warszawa: PWN, 1970), 121.

[15] Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji", 293.

[16] Ludzie cenią autorytety moralne, więc te stają się wzorcami do naśladowania. Zakłada się, że autorytety prowadzą dobre i przyzwoite życie, ich wypowiedzi w kwestii moralności odzwierciedlają dyspozycje, że dokonują czynów, które chwalą i wystrzegają się tych, które krytykują. Autorytety moralne biorą udział w stanowieniu prawa moralnego, orzekaniu co do tego, czy prawo zostało złamane oraz wymierzają kary i nagrody. Szerzej: Jessica Isserow, Colin Klein, „Hypocrisy and Moral Authority", *Journal of Ethics and Social Philosophy* 12, nr 2 (2017): 195–207.

[17] Za podstawę swoich dociekań autorzy obrali równość praw i obowiązków. Uważają, że podstawowym prawem moralnym każdego jest prawo do pociągania innych do odpowiedzialności. Czyniąc wyjątek dla siebie, hipokryta sugeruje, że moralność dotyczy go w innym stopniu niż pozostałe osoby, a tym samym odrzuca równość względem nich. Szerzej: Kyle G. Fritz, Daniel J. Miller, „The Unique Badness of Hypocritical Blade", *Ergo. An Open Access Journal of Philosophy* 2019, nr 6: 545–569.

[18] Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji", 310–312.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

w społeczeństwie pojawiają się pewne warunki i presja na karanie jednych czynów i nagradzanie innych. Powstaje wtedy dobry grunt do tworzenia się samozakłamania za sprawą silnego bodźca do modyfikacji własnej osobowości, by ta sprostała narzuconym wymaganiom[19]. Nadmierne wymogi prowadzą nie tylko do samozakłamania, lecz również „rodzą hipokryzję jako nieuchronny produkt uboczny"[20]. W rozważaniach nad naturą ludzką twierdzi się, że każdy człowiek potrzebuje samouwielbienia i każdemu zależy na tym, aby być dobrze postrzeganym przez innych, jednak ciągła samokontrola bez poczucia dumy moralnej nie jest możliwa z psychologicznego punktu widzenia[21]. Stąd pojawiają się mechanizmy racjonalizacji postępowania, uwznioślenia swoich czynów, nadania im słuszności[22]. Na siłę pychy zwracał uwagę Mandeville. Pisał on: „jeżeliby zaś rozum ważył w człowieku tyleż, co jego pycha, wówczas pochwały, co do których wie, że są niezasłużone, nigdy nie mogłaby sprawić mu zadowolenia"[23]. Hipokryzję łączy się również z poczuciem nieufności. Poczucie to sprawia, że popiera się łagodniejsze normy moralne dla siebie, niż dla innych, aby uchronić się od zagrożenia wyzyskiem[24].

Hipokryta w poglądach Mandeville'a

By przestawić rozumienie hipokryzji w myśli Mandeville'a, należy wyjść od jego poglądów na naturę ludzką. Trzeba przypomnieć, że człowiek jest istotą egoistyczną, nieracjonalną, kierującą się pasjami, której życie w społeczeństwie jest uwarunkowane przez odpowiednie wychowanie. Wychowanie to nie zmienia jednak natury człowieka. Życie w społeczeństwie będzie zatem wymagało nie tylko powściągliwości egoistycznych pragnień, lecz nawet udawania, że się takowych

[19] Ossowska, *Normy moralne*, 122.
[20] Shklar, *Zwyczajne przywary*, 62.
[21] Tamże.
[22] Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji", 312.
[23] Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 52.
[24] Szerzej: Alexa Weiss, Pascal Burgmer, Thomas Mussweiler, „Two-Faced Morality: Distrust Promotes Divergent Moral Standards for the Self Versus Others", *Personality and Social Psychology Bulletin* 44, nr 12 (2018): 1–39.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

nie ma. Wymaga to pewnego oszustwa, ukrywania, maskowania prawdziwych pożądliwości. Pytanie, jakie się tutaj nasuwa, brzmi: na ile dobre wychowanie i dostosowanie się do wartości grupy są według Mandeville'a hipokryzją? W *An Inquiry Into the Origin of Honor and the Usefulness of Christianity in War* Mandeville ustami Kleomensa podaje: „zewnętrzne czynienie tego, co nie jest odczuwane w środku i podrabianie tego, co nie jest prawdziwe, jest z pewnością hipokryzją, niezależnie od tego, czy jest to dobre, czy krzywdzące"[25].

Według powyższej definicji, hipokryzją będą wszystkie zachowania wynikłe z wychowania i dobrych manier, niezależnie od tego, jak wpłyną na innych uczestników życia społecznego. Podobną myśl można odnaleźć w *Bajce o pszczołach* („Uwaga N"), gdzie autor pisze o silnym nawyku „obłudy, przy pomocy którego nauczyliśmy się od kolebki skrywać nawet przed samymi sobą ogrom naszego samolubstwa"[26]. Hipokryzja wynika zatem również z samozakłamania, które powstało z urabiania człowieka do życia w społeczeństwie. Kolejne słowa, które potwierdzają ten pogląd można odnaleźć w części „O naturze społeczności". W tym fragmencie pisze Mandeville o obłudzie w kontekście maskowania swoich myśli:

> we wszystkich cywilizowanych społecznościach ludzie od kołyski niepostrzeżenie uczą się być obłudnikami; nikt nie poważy się wyznać, że ciągnie zyski z klęsk publicznych lub nawet ze straty osób prywatnych. Ukamienowano by dziadka kościelnego, gdyby otwarcie życzył sobie śmierci parafian, a przecie każdy wie, że z niczego innego się nie utrzymuje[27].

W drugim tomie *Bajki o pszczołach* Mandeville, słowami swojego rzecznika, wyraźnie sugeruje, że przeważająca większość ludzi to hipokryci, ponieważ hipokryzja wynika ze specyfiki ludzkiej natury:

> gdzie jest człowiek, który nigdy nie zakrywał swoich błędów i nie splamił się fałszywymi pozorami lub nigdy nie udawał, że postępuje zgodnie z zasadami cnoty społecznej i swoim szacunkiem dla innych, kiedy wiedział w głębi serca, że jego największą troską było zmuszenie się? Najlepsi z nas czasami otrzymują brawa bez wyprowadzania z błędu tych, którzy je dają. Chociaż jednocześnie jesteśmy świadomi,

[25] Bernard Mandeville, *An Enquiry Into The Origin Of Honour And The Usefulness Of Christianity In War* (London: Forgotten Books, 2015), 202.

[26] Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 137.

[27] Tamże, 376.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

> że czyny, które wykonujemy by myślano o nas dobrze, są rezultatem potężnej słabości naszej natury, która często była dla nas szkodliwa i którą, tysiąc razy na próżno, życzyliśmy sobie pokonać[28].

Jednocześnie istnieje pewna milcząca zgoda na powszechne zakłamanie, ponieważ „świat nigdy nie przestaje być zły i nienawidzić tych, którzy wykrywają lub zauważają oszustwo”[29]. Poza tym pozycja obłudy wzmacnia się tym bardziej, że jak twierdzi Mandeville, oszukują sami moraliści, którzy „odmalowują ludzi na podobieństwo aniołów w nadziei, że przynajmniej niektórych pycha skłoni do naśladowania pięknych oryginałów, w których kształcie ich przedstawiano”[30]. Wypowiedź ta może świadczyć, że istniało porozumienie między obłudnikami i moralistami co do słuszności istnienia hipokryzji, czego oczywiście nie można było oficjalnie przyznać.

O tym, że hipokryzja może mieć negatywne lub pozytywne skutki, mówi Mandeville wtedy, gdy dzieli hipokrytów na złośliwych (*malicious*) i modnych (*fashionable*). Pierwsi celowo udają cnotliwych, aby zdobywać zaufanie i oszukiwać, drudzy kierują się pragnieniem bycia modnym, biorą udział w ceremoniach i obrządkach, naśladują bez wewnętrznego przekonania o słuszności tego, co robią. Pierwszy rodzaj hipokrytów jest szkodliwy dla innych, drugi może być szkodliwy najwyższej dla samego obłudnika, którego działania mogą okazać się nawet korzystne dla społeczeństwa[31]. Na podstawie przytoczonej przez Mandeville’a postaci Cromwella widzimy jednak, że jedna i druga kategoria hipokryzji jest przydatna w pełnieniu funkcji polityka. Złośliwa hipokryzja sprawia, że politycy mają świadomość tego, co robią. Modna hipokryzja powoduje, że ich działania są zgodne z duchem czasu. Z pism Mandeville’a można wywnioskować, że należy ufać tylko tym politykom prawiącym o cnocie, którzy wiedzą, że ich słowa są mało warte, nie tym, którzy nie posiadają zdolności takiej oceny[32].

---

[28] Bernard Mandeville, *The Fable of the Bees or Private Vices, Public Benefits*, t. 2 (Indianapolis: Liberty Fund, Inc., 1960), 82.

[29] Tamże, 88.

[30] Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 39.

[31] Mandeville, *An Enquiry*, 201.

[32] David Runciman, *Political Hypocrisy. The Mask of Power, from Hobbes to Orwell and Beyond* (Princeton: Princeton University Press, 2018), 63, 69.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

Według tego, co zostało powiedziane, wszelkie akty wynikłe z wychowania i dobrych manier, które maskują ludzkie pragnienia, są aktami hipokryzji. Równocześnie można mówić o hipokryzji dobrej, kiedy sprzyja ona przestrzeganiu zasad w społeczeństwie i złej, kiedy szkodzi ona społeczeństwu i poszczególnym jego członkom. W *Free Thoughts on Religion, The Church, & National Happiness* Mandeville przedstawia jednak inne rozumienie obłudy, skupiając się na celowym oszukiwaniu innych. Samooszukiwanie nie jest tutaj uważane za obłudę. W dziele tym podaje, że hipokryzja „jest sprawiedliwa na zewnątrz, ukrywa wewnętrzne zniekształcenia, celowo oszukuje i przechytrza innych […]niesprawiedliwe jest nazywanie ludzi hipokrytami, kiedy nie mają złego zamiaru i przez swój sprawiedliwy wygląd oszukują siebie dziesięć razy bardziej, niż mogą uczynić to względem innych”[33]. Mandeville podaje przykład Horatia, który z jednej strony swoją niewierność tłumaczy słabością ciała, a z drugiej zarzeka się, że kocha małżonkę i dba o rodzinę. Przekonuje, że jeśli to, co robi jest grzechem, to będzie mu wybaczone i nie zamierza nad tą kwestią się dłużej zastanawiać. Choć potrafi racjonalnie działać w sprawach innych ludzi, to w swojej własnej nie umie postąpić sprawiedliwe, mimo że nie ma żadnych przesłanek, które świadczyły o tym, że w stosunku do siebie może stosować inne zasady. Horatio z pewnością jest hipokrytą. O obłudę nie może być natomiast oskarżony Crato, skąpca, dla którego najwyższą wartość stanowi pieniądz. Jest on skromny i oszczędny. Wie, że lichwa i zdzieranie z ludzi pieniędzy są grzechami w oczach Boga i nie ukrywa przed sobą, że czasami w ten sposób zbłądzi. Jako gorliwy wierzący przyznaje z niezakłamaną szczerością, że jest grzesznikiem. Bywa opryskliwy dla swojej żony, złośliwy dla dzieci, spiera się z sąsiadami, niekiedy traci przyjaciół. Zdarzały mu się inne przewinienia takie jak przekupstwo prawnika, aby ten zrujnował sierotę. Uważa on jednak, że choć ciągle grzeszy, to jego wstrzemięźliwość od wszystkiego, przed czym powstrzymuje go chciwość, a poddanie się chrześcijańskim obrządkom w każdą niedzielę są wystarczającym zadośćuczynieniem. Jest świadomy, że czyni źle i twierdzi, że każdy człowiek jest istotą grzeszną przez swoje ułomności. Powtarza to przez całe życie bez żadnej próby zmiany własnego zachowania. Crato ma opinie religijnego i moralnego człowieka[34].

---

[33] Bernard Mandeville, *Free Thoughts on Religion, the Church, & national Happiness*, red. Irwin Primer (New Brunswick: Transaction Publishers, 2001), 31.

[34] Tamże, 27–29, 31–32.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

Różnica między obydwoma bohaterami polega na tym, że pierwszy wyznaje odmienne zasady w stosunku do siebie i do innych. Wypiera interpretację, że zdradzanie żony jest grzechem, próbuje się usprawiedliwić i umniejszyć swój występek, zasłaniając się nienagannym zachowaniem w stosunku do rodziny. O zdradach nikt nie wie, zatem Horatio nie chce o nich rozmawiać, a z pewnością nie chce nawet myśleć o tym, co czyni zdradzając. Rozmowa na ten temat z duchownym jest pierwszą i ostatnią. Crato kieruje się zasadami Pisma Świętego i przyznaje się do swojej grzeszności. W swoim życiu wielokrotnie postępuje niezgodnie z uznanymi zasadami, jednak nie wypiera tego faktu, a jego otoczenie nie powinno mieć wątpliwości co do jego prawdziwego charakteru. Nie udaje kogoś, kim nie jest, a jedynie oszukuje się, że swoje winy może zrekompensować praktyką religijną. Crato, w przeciwieństwie do Horatia, bardziej oszukuje siebie samego niż otoczenie. Horatio korzysta z opinii dobrego męża i ojca, popełniając jednocześnie jedno z największych przewinień wobec rodziny.

W twórczości Mandeville'a można wyróżnić również hipokryzję pierwszego i drugiego rzędu, z zastrzeżeniem, że o ile proste jest teoretyczne rozróżnienie, o tyle trudniej jest wskazać kto jednoznacznie zalicza się do której kategorii. Hipokryzja pierwszego rzędu to powszechne ukrywanie występku pod płaszczykiem cnoty; udawanie, które nieustannie ma miejsce życiu społecznym. Hipokryzja drugiego rzędu to ukrywanie prawdy o tej praktyce. Można zauważyć, że jedna i druga przenikają się. Hipokryzja pierwszego rzędu zawiera elementy rzędu drugiego, ponieważ ludzie często zapominają o tym, że są obłudni i wierzą w cnotliwość tego, co w rzeczywistości wynika z ich pasji. Hipokryzja drugiego rzędu może zawierać elementy pierwszego w przypadku działalności autorytetów moralnych[35].

Hipokryzja jako narzędzie

Niektórzy współcześni badacze twierdzą, że hipokryzja nie musi być kierowana tylko interesem własnym, a może wynikać ze szlachetnych pobudek. Przykładem tego może być ojciec, którzy ukrywa przed dziećmi uzależnienie od papierosów, by nie przyczynić się do nabrania przez nich niezdrowych nikotynowych

[35] Runciman, *Political Hypocrisy*, 53–54.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

nawyków[36]. Obłuda może być przydatna nie tylko we wspomnianej „dobrej" postaci. Pierwsza rzecz, na którą trzeba zwrócić uwagę, to potrzeba pewnych umiejętności i posiadanie wiedzy do bycia efektywnym hipokrytą, „sprawne okłamywanie wymaga przecież uprzedniego poznania prawdy"[37]. Wątek hipokryzji bardzo często przewija się w tematach politycznych, również w kontekście jej niezbędności w prowadzeniu życia politycznego. Obłudę opisuje się jako produkt uboczny polityki demokratycznej, uważa się, że jej eliminacja mogłaby doprowadzić do erozji porządku publicznego. Nadając hipokryzji taki status, zwraca się uwagę na specyfikę etyki politycznej, cechy życia polityków, w którym zwiera się nieustanna walka o władzę, konflikty i zależności. Twierdzi się, że od hipokryzji zależy nie tylko budowanie sojuszy pomiędzy politykami o różnych poglądach, lecz także zdobywanie poparcia w społeczeństwie o zróżnicowanych ideach, których nie sposób pogodzić. W kontekście tej specyficznej etyki politycznej obłuda staje się kluczowa w zapewnianiu pewnych dóbr politycznych (porządku, stabilności, zaufania i władzy) oraz dla utrzymania cnotliwego życia politycznego; stanowi spoiwo, które łączy cnotliwe życie polityczne, ponieważ jej efektywna praktyka umożliwia politykom dojście do władzy i pozostanie w niej[38]. Poza tym oskarżenia o obłudę są doskonałą bronią w rękach politycznych przeciwników. Obłuda sprawdza się nie tylko jako instrument do prowadzenia polityki, lecz również jako narzędzie do ataku. Obawy przed takim zarzutem sprawiają, że różniące się poglądami strony ograniczają się wzajemnie, tym samym sprawiając, że utrzymywane zostają pewne normy przyzwoitości[39].

Wytykanie hipokryzji służy utrzymaniu norm również poza sceną polityczną. Ludzie chętnie oceniają i piętnują zachowania innych, ponieważ dzięki temu zapominają, że sami również grzeszą. Mandeville pisał: „ludzie, którzy stale mają innym coś do zarzucenia […] nauczyliby się patrzeć w samych siebie, a wejrzawszy we własne sumienia zawstydziliby się, iż wiecznie szydzą z tego, czym sami w mniejszym lub większym stopniu grzeszą"[40]. François de La Rochefoucauld natomiast konstatował: „gdybyśmy sami nie mieli wad, nie sprawiłoby nam

[36] Isserow, Klein, „Hypocrisy", 212–213.

[37] Śledzińska, „Hipokryzja", 121.

[38] Szerzej: Demetris Tillyris, „The virtue of vice. A defence of hypocrisy in democratic politics", *Contemporary Politics* 22, nr 1 (2015): 1–25.

[39] Shklar, *Zwyczajne przywary*, 98.

[40] Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 6.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

takiej przyjemności stwierdzać je u innych"[41]. Prócz funkcji wzajemnego nadzoru moralnego, wskazuje się na zdolność hipokryzji do łączenia różniących się poglądami grup społecznych. Przykład, jaki można tu podać, dotyczy dwóch osób posiadających odmienne zdanie na homoseksualizm. Jedna osoba sądzi, że w homoseksualizmie nie ma nic złego, druga uważa go za grzech. Obie jednak mogą oskarżyć o hipokryzję senatora za jego homofoniczne zachowanie. Zarzucanie obłudy może służyć zatem nie tylko regulacji relacji wewnątrz społeczeństwa, lecz również pomiędzy społeczeństwami. Może działać łagodząco w zróżnicowanych moralnie społecznościach poprzez eliminowanie skrajności w poglądach na moralność[42].

Postawa hipokryty nie kwestionuje formułowanych przez niego tez, sądów czy ocen. Obnażanie hipokryzji nie uderza zatem w wartości, które hipokryta wykorzystuje, lecz w niego samego[43]. Można natomiast mówić o pewnej promocji wartości przez hipokryzję, której sprzyja silne natężenie zachowań rytualnych, podkreślanie w słowach i gestach przywiązania do pewnych wartości, zasad, manifestowanie rygoryzmu w stosunku do siebie i innych[44]. W kwestii relacji hipokryzji do moralności należy zwrócić również uwagę na to, że powszechność obłudy świadczy o wartości norm moralnych. Cnotę udaje się licząc na wdzięczność odbiorców, a „rozpowszechnienie obłudy świadczy o popycie na walory moralne"[45]. Najczęściej cytowane słowa Françoisa de La Rochefoucaulda brzmią: „obłuda jest hołdem, jaki występek oddaje cnocie"[46]. Można przytoczyć również inną, mniej znaną maksymę: „cnota nie zaszłaby daleko, gdyby nie towarzyszyła jej próżność"[47].

---

[41] François de La Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania moralne*, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński (Warszawa: Hachette Polska, 2009), 46.

[42] Isserow, Klein, „Hypocrisy", 219–220.

[43] Eugeniusz Młyniec, „Hipokryzja i cynizm polityków – normalność czy patologia?", *Wrocławskie Studia Politologiczne* 2019, t. 27: 92.

[44] Karwat, „Polityka jako festiwal hipokryzji", 295.

[45] Ossowska, *Motywy postępowania*, 309. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że wartości nie są absolutne, mogą więc podlegać kryzysowi wraz z jego konsekwencjami. Źródło: Ostasz, *Czym są wartości?*, 113.

[46] La Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania*, 89.

[47] Tamże, 84.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

W poglądach Mandeville'a temat polityki istotny jest z punktu widzenia działań „sprytnych polityków", którzy według pierwszego tomu *Bajki o pszczołach* mieliby być odpowiedzialni za rozdzielenie społeczeństwa na cnotliwych i grzesznych. Stworzenie sztucznego podziału, który w żadnym stopniu nie odzwierciedla prawdziwych preferencji ludzkości do szlachetnych aktów, skutkowało tym, że nawet ci, którzy mieli świadomość, że nie potrafią być cnotliwi lub wcale nie chcieli tacy być, udawali, że jest inaczej. Powstała zatem podrabiana cnota, która *de facto* była hipokryzją.

W „Badaniu dotyczącym pochodzenia cnoty moralnej" poprzez pojęcie fałszywej cnoty Mandeville pokazuje w rzeczywistości sposób na to, jak poradzić sobie z problem trudności cnotliwego życia. Działanie kierowane udawaną cnotą opartą na dumie i tak sprawia, że człowiek trzyma się ogólnie przyjętych norm moralnych, czyni więc z korzyścią dla społeczeństwa. Ponadto prawdziwa motywacja jest z reguły niedostrzegalna dla samego działającego, a dobre wychowanie nie pozwala nawet podejrzewać, że czyjeś zachowanie może być motywowane pychą. Jeśli nie przyjrzymy się podrabianej cnocie z bliska i nie odkryjemy jej natury, będzie ona uchodzić za prawdziwą. I to, że za taką uchodzi, jest przydatne. Dzięki temu, że podrabiana cnota wygląda na prawdziwą, praktyki moralne nie zanikają. Według Mandeville'a hipokryzja nie jest błędem życia społecznego, ale jego cechą[48].

Zarzut obrony występku

Na koniec chcę krótko odnieść się do zarzutu, jakoby Mandeville zachęcał do niegodziwości, w tym również do hipokryzji. Jednym z argumentów, jaki wysunął wysoki sąd w Middlesex w 1723 r., było rzekome zalecanie występku jako pożytecznego dla społeczeństwa. W pierwszym tomie *Bajki o pszczołach* Mandeville wielokrotnie podkreślał istotność cnoty, jednocześnie zauważając, że cnotliwe życie jest niemożliwe z uwagi na specyfikę natury człowieka. Pisał: „daleki jestem od zachęcania do występku; sądzę też, iż wszelkie państwo byłoby niewymownie szczęśliwe, gdyby grzech nieczystości został zeń całkowicie wygnany. Obawiam

[48] Robin Douglass, „Bernard Mandeville on the Use and Abuse of Hypocrisy", *Political Studies* 2020: 5–6.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

się wszakże, że jest to niemożliwe; namiętności są u niektórych ludzi zbyt gwałtowne, by można je było okiełznać przy pomocy jakiegokolwiek prawa czy przepisu"[49]. W drugim tomie *Bajki o pszczołach* Horatio jest pytany przez Kleomenesa, czy znalazł w tomie pierwszym zachętę do występku. Horatio odpowiada, że „występek jest w nim obnażony i wyśmiany"[50]. Powodu ataku na tę książkę przez duchownych Kleomenes upatruje w ukazaniu ich prawdziwego życia. Wydaje się, że słowa te należy wziąć na poważnie. Teza, że prywatne przywary tworzą korzyść publiczną, nie jest wystarczającym powodem, by twierdzić, że Mandeville zrównuje jedno z drugim. Pisząc, że „cnota brata się z występkiem"[51], a „dobro wynurza i wykluwa się ze zła równie naturalnie jak kurczęta z jajek"[52], Mandeville nie namawia do praktykowania występku, a jedynie kwestionuje stoicką zasadę, że dobro powstaje z innego dobra. Powołując się na przykład spalenia Londynu i zauważając, że jego odbudowa przyniesie zysk zatrudnionym do tego celu, nie promuje występku, lecz stwierdza fakt. Twierdząc, że nadmierna chęć posiadania, nie będąca przecież cnotą, wspomaga gałęzie gospodarki, również nie jest zachętą do niecnych działań, lecz opisem zależności. Założenie, że korzyść publiczna tworzy się z prywatnych przywar, nie ogranicza się bynajmniej do kwestii ekonomicznych, lecz ma o wiele szerszy zakres, obejmujący wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Człowiek, jako istota egoistyczna, zaborcza i władcza, nauczył się żyć w społeczeństwie wykorzystując własne przywary, pojedyncze ułomności obracając w społeczny zysk, o czym Mandeville szerzej pisał w drugim tomie *Bajki o pszczołach*. Nie zalecał występku, lecz obnażając naturę ludzi, ukazywał jakie są prawdziwe motywacje ich działań.

Podobnie ma się sprawa w przypadku hipokryzji. Twierdząc, że „pycha i próżność wybudowały więcej szpitali niż wszystkie cnoty razem wzięte"[53], Mandeville nie sugeruje, że obłuda jest pożądaną wartością. Należy zwrócić uwagę, że

---

[49] Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 90. Również inne cytaty z pierwszego tomu: „Nie dozwól nikomu działać inaczej niż zgodnie z prawem; myśleć natomiast pozwól każdemu, jak chce" (188); „Jako pierwszą zasadę ustalam, że we wszelkim społeczeństwie, dużym, czy małym, obowiązkiem każdego z jego członków jest być dobrym; że powinno się zachęcać do cnoty, piętnować występki, przestrzegać praw i karać tych, co przeciwko nim wykraczają" (238).

[50] Mandeville, *The Fable of the Bees*, 77.

[51] Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 77.

[52] Tamże, 85.

[53] Tamże, 273.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

w eseju „O naturze społeczności" Mandeville piętnował hipokryzję. Wydaje się oczywiste, że kierował się niechęcią do obłudników i protestował przeciwko przekształcaniu czynów wyrastających z chęci zaspokojenia własnych namiętności w czyny wynikające z cnoty[54]. Niemniej, dostrzegał w hipokryzji pozytywne aspekty. Symulacja, o której mówili Pierre Nicole i Blaise Pascal, była dla Mandeville'a umiejętnością, którą człowiek nabył wraz z rozwojem cywilizacji, nie wrodzonym elementem swojej natury. Hipokryzja stała się metodą unikania wstydu, kiedy moralizujący proces cywilizacyjny zakorzenił się w opinii publicznej. Mandeville nadał hipokryzji stabilizującą siłę społeczną w procesie cywilizacyjnym, utożsamił ją z handlem obywatelskim, aby ukazać rolę uprzejmości i dobrych manier w moderowaniu zachowań w społeczeństwie komercyjnym[55]. W rzeczywistości więc stosunek Mandeville'a do hipokryzji jest rozdarty między uznaniem jej korzystnych skutków społecznych a potrzebą ukazania jej zgubnych konsekwencji w sytuacji, kiedy niekontrolowana przenika do polityki[56]. Celem Mandeville'a była krytyka obłudy osób, których zadaniem była kontrola hipokryzji regulującej życie w społeczeństwie. Zarzucał autorom pokroju Shaftesbury'ego[57], że nie wywiązują się ze swojego zadania. Działania krytykowanych przez niego osób mogły być podyktowane autentyczną wiarą w reprezentowane przez siebie tezy (co doprowadzałby do rozprzestrzeniania się samooszukiwania wśród nich), lub chęcią pobłażania własnym namiętnościom w przypadku braku

[54] Arthur K. Rogers, „The ethics of Mandeville", *The International Journal of Ethics* 36, nr 1 (1925): 4, 7.

[55] Laurence Dickey, „Pride, hypocrisy and civility in Mandeville's social and historical theory", *A Journal of Politics and Society* 4, nr 3 (1990): 406, 412.

[56] Runciman, *Political Hypocrisy*, 47.

[57] Mandeville w eseju *O naturze społeczności* zarzuca Shaftesbury'emu hipokryzję. Twierdzi, że jego lordowska mość nie jest w rzeczywistości cnotliwa, lecz raczej spokojna, leniwa i unikająca problemów. Człowiek taki jak Shaftesbury, który wychował się u dobrotliwego Locke'a, „parający się metafizyką może łacno zapalić się i uwierzyć naprawdę, iż nie boi się śmierci, póki mu ona nie grozi". Mandeville krytykował również głośne dzieło tego autora: „owa wysławiana pośrednia droga i spokojne cnoty zalecane w *Charakterystykach* nadają się tylko do tego, aby mnożyć trutniów. Mogą one co najwyżej uczynić człowieka zdolnym do tępego zżywania radości życia klasztornego lub w najlepszym razie do piastowania urzędu wiejskiego sędziego pokoju" (Mandeville, *Bajka o pszczołach*, 355–357).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

wiary we własne doktryny. W obu przypadkach samooszukiwanie się jest niebezpieczne, ponieważ zgubne dla społeczeństwa byłoby, gdyby politycy ulegali temu, co powinni kontrolować[58].

Choć Bernard Mandeville nie był myślicielem systematycznym, który pragnie pozostawić po sobie dzieła w każdym calu konsekwentne i jednoznaczne, to był doskonałym obserwatorem, co czyni go interesującym również dla współczesności. Autor osławionej *Bajki o pszczołach* za cel postawił sobie opis anatomii ludzkiej natury i moralności. Badając zachowania mu współczesnych, zestawiając ich deklaracje moralne i czyny, Mandeville nie wyciągnął optymistycznych wniosków. Jednocześnie bardzo mocno naraził się opinii publicznej twierdząc, że prywatne przywary mogą stworzyć publiczne dobro. Jedną z ułomności człowieka, która może być obrócona na ogólną korzyść jest hipokryzja. Mandeville patrzył na obłudę wielowymiarowo, potrafił dostrzec nie tylko jej negatywne ale i pozytywne aspekty. Z jednej strony, stawiał wyraźny zarzut hipokryzji duchownym i innym autorytetom moralnym, z drugiej zaś z pewną przyjemnością twierdził, że obłuda wybudowała więcej kościołów niż wszystkie cnoty, godząc tym samym w dumę człowieka, który pragnąłby widzieć w motywacjach swoich czynów wyłącznie dobro. Główne zadania *Bajki o pszczołach*, jakimi były zachęcanie ludzi do badania źródeł własnych działań, kontemplacja i samopoznanie, sprawiają, że Mandeville jest autorem ponadczasowym.

Artykuł rozpoczęłam od przypomnienia, że w osądach moralnych występuje niespójność. Człowiek nie zawsze trzyma się kryteriów oceny z tą samą siłą, wpływają bowiem na niego relacje z innymi ludźmi i środowisko, w którym żyje. Czynniki te odgrywają istotną rolę również w powstawaniu obłudy, mającej podłoże psychologiczne i społeczne. Wydaje się, że hipokryzja jest w pewnych warunkach nieunikniona, tworzy się ona bowiem w sytuacjach presji narzuconych wymagań, którym trudno sprostać lub wcale nie można tego zrobić. Wydaje się, że człowiek nie jest w stanie nie odczuwać dumy, gdy inni ciągle go dobrze postrzegają. Obłuda jest zatem stale związana z życiem społecznym, szczególnie dlatego, że umiejętnie wykorzystana jest dobrym narzędziem łączenia jednostek w społeczności, a także poszczególnych grup społecznych między sobą. Istnienie hipokryzji

[58] Runciman, *Political Hypocrisy*, 53.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

świadczy o zapotrzebowaniu na wartości, co między innymi sprawia, że jest niezbędnym elementem życia politycznego. Obserwacje i wnioski, które Mandeville poczynił 300 lat temu nie tracą na aktualności.

Bibliografia

Dickey, Laurence. „Pride, hypocrisy and civility in Mandeville's social and historical theory". *A Journal of Politics and Society* 4, nr 3 (1990): 387–431.

Douglass, Robin. „Bernard Mandeville on the Use and Abuse of Hypocrisy". *Political Studies* 2020: 1–18.

Fritz, Kyle G., Daniel J. Miller. „The Unique Badness of Hypocritical Blade". *Ergo. An Open Access Journal of Philosophy* 2019, nr 6: 545–569.

„Hipokryzja". W: *Wielki Słownik Języka Polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/1743/hipokryzja (dostęp: 01.11.2021).

Isserow, Jessica, Colin Klein. „Hypocrisy and Moral Authority". *Journal of Ethics and Social Philosophy* 12, nr 2 (2017): 191–222.

Karwat, Mirosław. „Polityka jako festiwal hipokryzji". W: *Metafory polityki*, t. 2, red. Bohdan Kaczmarek, 291–316. Warszawa: Elipsa, 2003.

La Rochefoucauld, François de. *Maksymy i rozważania moralne*. Tłum. Tadeusz Boy-Żeleński. Warszawa: Hachette Polska, 2009.

Mandeville, Bernard. *An Enquiry Into The Origin Of Honour And The Usefulness Of Christianity In War*. London: Forgotten Books, 2015.

Mandeville, Bernard. *Bajka o pszczołach*. Tłum. Agnieszka Glinczanka. Warszawa: PWN, 1957.

Mandeville, Bernard. *Free Thoughts on Religion, the Church, & national Happiness*. Red. Irwin Primer. New Brunswick: Transaction Publishers, 2001.

Mandeville, Bernard. *The Fable of the Bees or Private Vices, Public Benefits*, t. 2. Indianapolis: Liberty Fund, Inc., 1960.

Młyniec, Eugeniusz. „Hipokryzja i cynizm polityków – normalność czy patologia?". *Wrocławskie Studia Politologiczne* 2019, t. 27: 86–106.

Ossowska, Maria. *Motywy postępowania*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1958.

Ossowska, Maria. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: PWN, 1970.

Ostasz, Lech. *Czym są wartości? Zarys aksjologii*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2009.

Rogers, Arthur K. „The ethics of Mandeville". *The International Journal of Ethics* 36, nr 1 (1925): 1–17.

Runciman, David. *Political Hypocrisy. The Mask of Power, from Hobbes to Orwell and Beyond*. Princeton: Princeton University Press, 2018.

Shklar, Judith N. *Zwyczajne przywary*. Tłum. Marcin Król. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, 1997.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

Statman, Daniel. „Hypocrisy and self-deception". *Philosophical Psychology* 10, nr 1 (1997): 57–75.

Śledzińska, Klaudia. „Hipokryzja i narracja symboliczna w polityce". *Seminare. Poszukiwania naukowe* 2012, nr 32: 113–122.

Tillyris, Demetris. „The virtue of vice. A defence of hypocrisy in democratic politics". *Contemporary Politics* 22, nr 1 (2015): 1–25.

Weiss, Alexa, Pascal Burgmer, Thomas Mussweiler. „Two-Faced Morality: Distrust Promotes Divergent Moral Standards for the Self Versus Others". *Personality and Social Psychology Bulletin* 44, nr 12 (2018): 1–39.

Żylicz, Piotr O. *Psychologia moralności. Wybrane zagadnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica", 2010.

Summary

Hypocrisy as a Tool for Social Cohesion. Mandeville's Thought in Contemporary Thought

Despite its notoriety, some researchers point out that hypocrisy has positive sides. It serves to unite members of society with opposing views, highlights the topicality of and the need for values, and is even considered a kind of virtue in a specific political ethics. Bernard Mandeville, who followed in the footsteps of François de La Rochefoucauld, also pointed to the contribution of hypocrisy to the survival of society. In Mandeville's thought, hypocrisy, along with other vices, is not unambiguously assessed. Hypocrisy is destructive if it harms society, but, used properly, it proves to be an excellent tool for creating a harmonious community. In my article, I will present Bernard Mandeville's views on hypocrisy in relation to the views of contemporary researchers on the subject. I will show that Mandeville's views on hypocrisy are encapsulated by the well-known apparent paradox in the subtitle of *The Fable of the Bees* – "private vices, public benefits" – and I will present their significance for contemporary research in moral psychology.

Keywords: Bernard Mandeville, *The Fable of the Bees,* hypocrisy, moral virtue, vice, society

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 13/02/2026 02:55:08

Zusammenfassung

Heuchelei als Werkzeug zur Vereinigung von Gesellschaften.
Der Gedanke von Mandeville im modernen Denken

Trotz des berüchtigten Rufs der Heuchelei weisen einige Forscher darauf hin, dass sie positive Seiten hat. Sie dient dazu, Mitglieder der Gesellschaft mit unterschiedlichen Ansichten zu vereinen, weist auf die Aktualität und das Bedürfnis nach Werten hin und betrachtet sie sogar als eine Art Tugend in einer spezifisch verstandenen politischen Ethik. Auf den Beitrag der Heuchelei zum Überleben der Gesellschaft wies auch Bernard Mandeville hin, der in die Fußstapfen von François de La Rochefoucauld trat. In Mandevilles Denken unterliegt Heuchelei neben anderen Lastern keiner eindeutigen Bewertung. Heuchelei ist destruktiv, wenn sie der Gesellschaft schadet, aber wenn sie richtig eingesetzt wird, kann sie ein hervorragendes Werkzeug sein, um eine harmonische Gemeinschaft zu schaffen. In dem Artikel stelle ich Bernard Mandevilles Ansichten über Heuchelei im Zusammenhang mit den Meinungen heutiger Forscher dar. Ich weise nach, dass Mandevilles Ansichten über Heuchelei in einem bekannten scheinbaren Paradox enthalten sind: im Untertitel der *Bienenfabel* über „private Laster, öffentliche Vorteile". Ich stelle auch ihre Bedeutung im Kontext der gegenwärtigen Forschungen über die Moralpsychologie dar.

Schlüsselworte: Bernard Mandeville, *Bienenfabel*, Heuchelei, Moraltugend, Vergehen, Gesellschaft

Information about Author:

AGNIESZKA DROŚ, MA in philosophy, MA in Polish philology, PhD student in philosophy at the University of Zielona Góra; address for correspondence: al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: agnieszka.dros@gmail.com

(cc) BY-NC-ND